



RZEMIEŚLNIK Z DZIADA PRADZIADA

Ludwik Miklaszewski – mój pradziadek ojczysty. Mistrz krawiecki, wielki patriota, aktywny działacz rzemieślniczy i poseł na Sejm. Syn krawca, wnuk owczarza, prawnuk owczarza i kuśnierza, praprawnuk brata młodszego w cechu szewców w Kostrzynie.

To od niego zaczęła się moja przygoda z genealogią. Mój tata po powrocie z kolejnej wizyty w rodzinnym Poznaniu, opowiadał o portrecie swojego

dziadka – Ludwika, który widział w Sali posiedzeń w Wielkopolskiej Izbie Rzemieślniczej na rogu al. Niepodległości i ul. T. Kościuszki. Portret wisiał w galerii prezesów wielkopolskiej izby jako pierwszy. A to z tego powodu, że Ludwik był jej pierwszym prezesem po uzyskaniu wolności z ucisku pruskiego. Doszły do tego opowieści taty, jak to pociąg jadący z Poznania do Warszawy, zatrzymywał się specjalnie w małym Kostrzynie, gdy Miklaszewski – poseł, jechał na posiedzenia Sejmu.

Było to ponad 30 lat temu. Od tamtego czasu zaintrygowała mnie postać mojego pradziadka – potomka rzemieślników, mieszczan z małego miasteczka Kostrzyna pod



Poznań pl. Wolności (dawniej Wilhelmsplatz 9).
W tym budynku mieściła się firma krawiecka
„Pracownia Ubiorów Męskich i Skład Sukna”

Poznaniem, który został szanowanym człowiekiem i cenionym znawcą spraw rzemiosła wielkopolskiego.

Zaczęłam więc zbierać „po rodzinie” pamiątki i wspomnienia.

Zanim jednak opiszę sylwetkę pradziadka Ludwika – słówko o jego rodzinie. Gniazdem rodziny, a właściwie najstarszym miejscem zamieszkania które udało mi się do tej pory ustalić to – Pobiedziska, wówczas pow. gnieźnieński, woj. kaliskie. Tam właśnie w 1745 roku rodzi się protoplaście rodu kołodziejowi Jakubowi syn – również Jakub, późniejszy szewc, który po zakupie w 1772 roku ziemi w Kostrzynie, osiadł tam wraz z rodziną. Sławetny Jakub miał kłótniwe usposobienie. W kostrzyńskich księgach burmistrzowskich, czy radzieckich zachowało się kilka manifestów dotyczących obdukcji Jakuba, bądź jego przeciwników. Kolejne pokolenia awansują na drabinie społecznej: od pasterzy i owczarzy po szewców, krawców i kuśnierzy.



Ludwik Miklaszewski
1867–1931

Mając takie korzenie i takich przodków trudno było uciec Ludwikowi od swego przeznaczenia.

Ludwik Miklaszewski urodził się w 1867 roku w Kostrzynie. Od wczesnej młodości pracował społecznie wśród młodzieży rzemieślniczej. Powołany do pruskiej służby wojskowej w Kilonii działał wśród tamtejszej Polonii. Przez kilka lat doskonalił się w fachu krawieckim w Berlinie.

Działalności wśród Polonii berlińskiej poświęcił się również jego brat Jan, który w latach 1905–1920 miał tam zakład krawiecki i prowadził bibliotekę Związku Towarzystw Polskich. Potem w Poznaniu – współinicjator budowy poznańskiego Domu Rzemieślniczego.

W 1898 roku Ludwik wraca do Poznania z poślubioną w Berlinie żoną – Stefanią Rutkowską i urodzoną tam córką Haliną. W 1900 roku na Wilhelmplatz zakłada jedną z największych w Wielkopolsce firm krawieckich – „Pracownię Ubiorów Męskich i Skład Sukna”. Jednocześnie pracuje w organizacjach rzemieślniczych. Kieruje Towarzystwem Młodych Przemysłowców, zostając następnie jego honorowym prezesem. Na zjeździe jego delegatów w 1906 roku apeluje, aby rzemieślnicy w stosunku do izb nie zajmowali stanowiska pokornego petenta, lecz świadomego swoich praw polskiego obywatela.

W tym samym roku zostaje członkiem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, a w latach 1911–1918 jest jedynym polskim członkiem Zarządu i przywódcą polskich rzemieślników. W imieniu członków izby składa ostry protest przeciwko dyskryminacji Polaków w głosowaniu do zarządu izby. Występuje przeciwko działalności administracji pruskiej i złemu traktowaniu rzemiosła wielkopolskiego w okresie pierwszych wyborów do izb, zakładając stały Komitet cechmistrzów. Dzięki niemu izba poznańska szybko została przejęta przez Polaków w najgorszym okresie ogólnego nacisku germanizacyjnego.

Działalność poznańskiej izby w byłym zaborze pruskim, była wzorem dla przyszłego polskiego ustawodawstwa.

Ludwik jest również pierwszym bojownikiem o prawa kobiet w rzemiośle, dlatego na plenum izby występuje z wnioskiem o równouprawnienie kobiet w zakresie krawiectwa damskiego.

W czasie powstania wielkopolskiego 9.05.1919 roku zostaje mianowany komisarzem Izby Rzemieślniczej z ramienia Naczelnej Rady Ludowej, a w rodzinnym Kostrzynie – przewodniczącym Wydziału Pracy powołanej w listopadzie 1918 roku Rady Robotników i Żołnierzy. Rada zapewniała ład i porządek w mieście oraz dostarczanie węgla do elektrowni i ludności.

Komendę nad Strażą Obywatelską sprawował wtedy teść jego córki, a mojej babki Kazimierzy – Walenty Rubiś, który był również członkiem Wydziału żywnościowego i Wydziału policyjnego Rady.

Patriotyzm Miklaszewskiego uwidacznia się nie tylko w obronie praw polskich rzemieślników w pruskiej izbie, ale również w wychowaniu dzieci. Wśród swoich synów, najstarszego Włodzimierza wybiera na ochotnika w powstaniu wielkopolskim. Niestety, Włodzimierz ginie będąc w stopniu kaprała 5 kompanii 1 pułku rezerwowego strzelców wielkopolskich w czasie walk pod Nakłem, dowodząc oddziałem rozpoznawczym we wsi Józefiny. Zostaje odznaczony pośmiertnie za walkę orderem Virtuti Militari 5 klasy oraz Medalem Niepodległości. Odznaczenia te wisały w gabinecie Ludwika na portrecie syna.

Pradziadek przez wiele lat był starszym Wolnego Cechu Krawieckiego, a w latach 1903–1917 jego zarządcą. W 1924 roku, z okazji 25-lecia założenia Izby Rzemieślniczej, jako były cechmistrz zostaje mianowany cechmistrzem honorowym.

W Polsce niepodległej zostaje pierwszym polskim burmistrzem rodzinnego Kostrzyna. Gdy zostaje posłem na sejm II kadencji 1928–1930 z okręgu wyborczego w Poznaniu z ramienia Związku Ludowo-Narodowego, jest członkiem

Komisji Ochrony Pracy, stając równocześnie na czele Komisji Polityki Gospodarczej przygotowującej program Stronnictwa Narodowego. Opracowuje z ramienia klubu nowelę do ustawy o podatku przemysłowym. W sejmie zabiera głos w dyskusji nad przekroczeniem budżetu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz zgłasza wniosek w sprawie zmiany rozporządzenia o państwowym podatku przemysłowym.

Ludwik Miklaszewski politycznie związany w niepodległej Polsce ze Związkiem Ludowo-Narodowym, po 1930 roku popada w konflikt z endecją, zarzucając jej brak zrozumienia dla spraw rzemiosła. Postuluje utworzenie niezależnej politycznie organizacji rzemiosła o charakterze gospodarczym. Stąd znalazł się wśród organizatorów, a następnie członków głównego zarządu Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła Wielkopolskiego i Naczelnej Rady Rzemiosła (członek komisji rewizyjnej).

W 1931 roku podpisuje się pod zbiorowym protestem społeczeństwa wielkopolskiego przeciwko sprawie brzeskiej.

Zmarł po krótkiej chorobie w 1931 roku w Poznaniu. Pochowany został na cmentarzu w Kostrzynie.

Działaczem rzemieślniczym był również mąż jego siostry Jadwigi Miklaszewskiej – Mikołaj Muszyński (radny w Zarządzie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu w 1924 roku), mąż siostry Anny Miklaszewskiej – Ignacy Czaplicki (szewc, członek Zarządu Towarzystwa Młodych Przemysłowców, członek Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich p.w. Św. Józefa w Poznaniu, członek Kołowników Sokoła Poznańskiego) oraz syn siostry – Leon Miklaszewski (krawiec, z-ca bibliotekarza w Towarzystwie Młodych Przemysłowców w Poznaniu).

Jedynymi pamiątkami, które zostały po pradziadku Ludwiku to zdjęcia i książka z 1870 roku z jego exlibrisem.

W zeszłym roku, dzięki uprzejmości moich wielkopolskich krewnych, odbyłam wędrowkę po Kostrzynie śladami moich dziadków ojczystych. Imieniem pradziadka nazwano jedną z kostrzyńskich ulic. Nic nie zostało ze świetności okazałej willi na ul. Piasta i przynależnego do niej gospodarstwa zw. Miklachowem. Stoi za to jeszcze dom rodzinny ojca Ludwika – Tomasza, przy ul. Mickiewicza (kiedyś Pudewitzer Strasse).